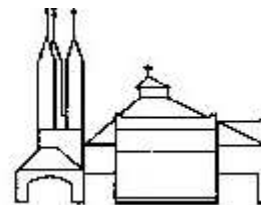




Na Skale



Nr 34(695) *Tygodnik Parafii Miłosierdzia Bożego na Os. Oficerskim w Krakowie* 09 października 2011



ODMAWIAJCIE RÓŻANIEC!

Różaniec jest moją codzienną modlitwą i muszę powiedzieć, że jest modlitwą cudowną, cudowną w swej prostocie i w swej głębi.

(...) Modlitwa Różańcowa jest modlitwą wdzięczności, miłości i ufnej prośby.

Odmawiajcie Różaniec!

W tej modlitwie powtarzamy wiele razy te same słowa, lecz są to słowa, które Dziewica Maryja usłyszała od Archanioła i od swojej krewnej świętej Elżbiety. Z tymi słowami łączy się cały Kościół. W tym samym czasie nasze serce może objąć w tym dziesiątku różańca wszystkie czyny, które stanowią życie jednostki, rodziny, Ojczyzny, Kościoła i ludzkości, zdarzenia osobiste i bliźniego, a w szczególności tych, którzy leżą nam na sercu. Tak prosta modlitwa różańcowa bije rytmem życia ludzkiego. Odmawiają ją wszyscy z zapalem.

Chcę was wezwać i zachęcić do coraz gorliwszego odmawiania Różańca. Sam wyrosłem z tradycji nabożeństwa różańcowego w mojej rodzinnej parafii w Wadowicach. Modlitwa różańcowa ma polskie tradycje. W miesiącu październiku jest odmawiana we wszystkich kościołach i kaplicach w mojej Ojczyźnie. Do tej modlitwy różańcowej zachęcam was i zapraszam.

Śl. B. Jan Paweł II

Bł. Jan Paweł II, jeszcze jako Profesor KUL, uczył, że człowiek zdobywa swe człowieczeństwo przez czyn, za który jako osoba przyjmuje odpowiedzialność. Osobowa godność człowieka wymaga postawy uczestniczenia. Nie wystarczy być obok drugiego, a nawet z drugim. Trzeba być dla... To istota człowieczeństwa i to nakłada obowiązek służby dobru wspólnemu.

**NABOŻEŃSTWA
RÓŻAŃCOWE**
w naszym
kościółce
codziennie
o godz. 17.30



Kilka myśli różańcowych

*To, o co prosić będziecie przez mój Różaniec, otrzymacie.
(Matka Boża do bł. Alana de Rupe)*

*Gdy dzisiaj nie znajdujemy rady wobec różnych przeciwności,
zostaje jedno: mieć w kieszeni Różaniec, modlić się za tych,
którzy nam przyczyniają tyle udreki we własnej Ojczyźnie.
(Sł. Boży ks. Stefan kard. Wyszyński, Prymas Polski).*

*Polska nie zwycięży bronią, ale modlitwą, pokutą, wielką
miłością bliźniego, Różańcem.
(Sł. Boży. Ks. August kard. Blond, Prymas Polski)*

OBIETNICE MATKI BOŻEJ

Ktokolwiek będzie mi służył przez odmawianie różańca świętego otrzyma wyjątkowe łaski.

Obiecuję moją specjalną obronę i największe łaski wszystkim tym, którzy będą odmawiać różaniec.

Różaniec stanie się bronią przeciw piekłu, zniszczy, pomniejszy grzechy, zwycięży heretyków.

Spowoduje on, że cnoty i dobre dzieła zakwitną; otrzyma on od Boga obfite przebaczenie dla dusz; odciągnie serca ludu od umiłowania świata i jego marności; podniesie je do pożądania rzeczy wiecznych.

Dusza, która poleci mi się przez odmawianie różańca, nie zginie.

Ktokolwiek będzie odmawiał różaniec i odda się rozmyślaniu nad jego świętymi tajemnicami, nigdy nie będzie pokonany przez niepowodzenia. Bóg nie będzie karał w swojej sprawiedliwości, nie zginie śmiercią niespodziewaną, jeżeli będzie sprawiedliwym, wytrzymał w łasce Bożej i będzie godnym życia wiecznego.

Ktokolwiek będzie miał prawdziwe nabożeństwo do różańca - nie umrze bez sakramentów Kościoła.

Wierni w odmawianiu różańca będą mieli w życiu i przy śmierci światło Boże i pełnię Jego łaski.

Uwolnię z czyśćca tych, którzy mieli nabożeństwo do różańca świętego.

Wierne dzieci różańca zasłużą na wysoki stopień chwały w niebie.

Otrzymacie wszystko, o co prosicie przez odmawianie różańca.

Wszystkich, którzy rozpowszechniają różaniec, będę wspomagała w ich potrzebach.

Otrzymałam od mojego Boskiego Syna obietnicę, że wszyscy obrońcy różańca będą mieli za wstawienników cały Dwór Niebieski w czasie życia i w godzinę śmierci.

Wszyscy, którzy odmawiają Różaniec, są moimi synami i braćmi mojego Jedyne Syna Jezusa Chrystusa.

Nabożeństwo do mojego różańca jest wielkim znakiem przeznaczenia do nieba.



Komentarz na niedzielę 09.10.2011

„Królestwo niebieskie podobne jest do króla, który wyprawił ucztę weselną swemu synowi. Posłał więc swoje sługi, żeby zaproszonych zwołali na ucztę, lecz ci nie chcieli przyjść” (Mt 22, 2-3).

1. Przyjąć zaproszenie i pozytywnie odpowiedzieć – to dosłownie kosztuje. Mimo jednak niedogodności związanych z poświęceniem czasu i zaangażowaniem finansowym w kreację i prezent każdy czuje się wyróżniony zaproszeniem na ślub i wesele. „Zostałem doceniony”, „choć trochę lubią mnie rodzice młodego”, „ale się cieszę; zaprosiła mnie na swój ślub koleżanka z podstawówki”. W tego typu refleksjach rozbrzmiewa radość, a czasem zaskoczenie. Bo nie zawsze spodziewaliśmy się tego zaproszenia.

2. Sam król chce nas widzieć na ślubie i weselu swego syna! Król nas doceni! Pamiętaj o nas! Jesteśmy dla niego tak ważni, że nie lekceważy nas, zapraszając tylko bogatych z rodu i piastujących wysokie stanowiska. Byłoby to zrozumiałe, że sala weselna wszystkich nas nie pomieści. Ilość stołów też jest przecież ograniczona. Każdy z nas zrozumiałby króla nie mającego możliwości, by nas zaprosić. Ale on nas zaprasza! My „tylko” pracujemy w jego winnicy. Ale on nas zaprasza! Nie ma nas na liście gości na inne wesela. Ale on nas zaprasza! Nie „tylko” lubi nas – On nas kocha! Dowodem tego – zaproszenie!

3. Miłosierny jest Bóg, Ojciec Syna, który chce nas wszystkich zaprosić na Jego ucztę w królestwie Bożym. Czy chcemy przyjść? Bohaterowie przypowieści „nie chcieli przyjść”. Zastaniali się ważnymi obojętkami. „Król jest wyrozumiały i rozumie, że mam nowe pole; że pracując w kupiectwie” zdają się tak myśleć zaproszeni. Inni nie chcą nawet słyszeć, że są zaproszeni – przynoszących zaproszenie zabijają! Jakże ciężko przyjąć dar bezinteresownego zaproszenia! Zaproszenie tym wspanialsze, że do ucztowania i zabawy; nawet nie do pracy! To zaproszenie na ucztę w królestwie Bożym. Także na Eucharystię – zapowiedź uczyty w niebie. Bezinteresowne zaproszenie, bo Bóg nie liczy, że ubogacisz salę weselną w niebie, a wcześniej twój kościół, ciekawą suknią i garniturem. Bóg nie zaprasza Cię, bo liczy, że przyniesiesz bogaty prezent i że wiele dasz na ofiarę. Bóg chce TYLKO twej obecności. Twego serca i twego życia. Jeśli zaproszeni poszliby na ślub i wesele, zrobiliby łaskę dla najbogatszego z królów! To nie ujmą - mieć niedoprasowany lub schodzony strój i taki sobie prezent. Ujmą jest odmawiać Bogu. Ujmą jest zabijać w swym sumieniu głos Boga, jak zaproszeni zabili głos wystanników króla. Nie wykręcaj się pracą, możliwością zarobienia pieniędzy, złą przeszłością, sklepem dopiero co przez ciebie otwartym, nowym laptopem, zmęczeniem czy koniecznością nauki lub wypoczynku. Bezinteresowność Boga – to Jego zaproszenie. Twoja bezinteresowność – to je przyjąć. Bądź – paradoksalnie to brzmi - miłosierny względem Boga. Przyjmij zaproszenie!

Ksiądz Piotr Skarga – sumienie narodu

*Czym w chrześcijaństwie św. Paweł,
tym w Polsce ks. Piotr Skarga*
Ks. Aleksander kard. Kakowski, 1936 r.



Cicho i bez rozgłosu 16 września sejm przyjął uchwałę, mocą której rok 2012 będzie Rokiem ks. Piotra Skargi. Uchwała podjęta została, jak się rzekło po cichu i niejednogłośnie, bo nauczanie wielkiego kaznodziei nawet po 400 latach niektórych bardzo drażni. Zbyt jest aktual-

ne dzisiaj, porusza i niepokoi sumienie. Zarówno rządzących, przedstawicieli tzw. elit, potomków dawnych winowajców, jak i nas, zwykłych zjadaczy chleba. Drażniło właściwie zawsze współczesnych mu ludzi, którym wytykał liczne przywary, groźne dla przyszłości kraju. Drażniło i po jego śmierci do tego stopnia, że w krótkim okresie niepodległości, w dwudziestoleciu międzywojennym zablokowano starania o jego beatyfikację, chociaż należy do grona tych Polaków, których życie stanowi piękny przykład służby Bogu, Ojczyźnie i bliźnim.

Przypomnijmy więc postać tego wybitnego kapłana.

Piotr Skarga (właściwe nazwisko Powęski) przyszedł na świat w święto Matki Boskiej Gromnicznej w 1536 r. Był najmłodszy z sześciorga dzieci Michała i Anny ze Świątków. Pochodził z rodziny szlacheckiej herbu Pawęż, a miejscem urodzenia jest Grójec. Jako 17-latek rozpoczął studia na Akademii Krakowskiej na wydziale filozoficznym. Ukończył je, uzyskując stopień bakałarza.

Choć należał do ludzi świątliwych i zdolnych, uprawianie nauki nie było jego powołaniem. Chciał zostać kapłanem i został. Święcenia przyjął w 1564 r. Pierwsze lata posługi kapłańskiej związały go ze Lwowem. Szybko zasłynął jako świetny kaznodzieja i człowiek wrażliwy na ludzką biedę. Sam żył bardzo ubogo, co miał, rozdawał biednym. Troskliwie opiekował się chorymi i skazańcami, praktycznie realizując nakaz miłości bliźniego. Dbał przy tym nie tylko o materialne potrzeby podopiecznych, ale i o ich zbawienie.

Czasy, w których żył, wyznaczyły mu inne jeszcze zadania. Był to okres szerzenia się reformacji. Odstępowanie od wiary katolickiej, szczególnie szlachty i magnaterii nie zawsze wynikało z przekonania religijnych, ale często z kalkulacji politycznych. Przenikliwy obserwator życia społecznego szybko dostrzegł w tym nie tylko zagrożenie dla dusz odstępujących od wiary katolickiej, ale także zagrożenie dla wspólnoty narodowej, której spójnią była właśnie wiara katolicka i wyrosła z niej cywilizacja i kultura łacińska.

Chcąc przeciwdziałać temu zagrożeniu, postanowił wstąpić do zgromadzenia założonego przez św. Ignacego Loyolę, do Towarzystwa Jezusowego. W tym celu pojechał do Rzymu, gdzie miesiąc po śmierci św. Stanisława Kostki przyjął go św. Franciszek Borgiasz.

W tym rzymskim okresie życia poznał bezpośrednich uczniów świętego założyciela jezuitów, ich styl życia i pracę na rzecz nawracania innowierców. Został też jako pierwszy polski spowiednik w bazylice św. Piotra przedstawiony papieżowi Piusowi V.

Jego pobożność miała wyrazisty rys maryjny. Był przekonany, że właśnie Matce Bożej zawdzięcza swe powołanie. Pisał: „Tyś mnie do służby Syna swego oddała, proszę, abys się za mnie nie wstydzila”. Uznawał za dogmat Niepokalane Poczęcie, chociaż długo jeszcze przyszło czekać na jego ogłoszenie.

Po powrocie do Polski z wielką energią zakładał kolegia jezuickie w Poznaniu i na Litwie. Szczególnie trudne były litewskie doświadczenia. Szerzyły się w tym czasie akty świętokradcze wobec Najświętszego Sakramentu. Księża katolicy padali ofiarą ataków protestantów, jak np. ks. Marcin Laterny, utopiony w Bałtyku. Pobicie nie ominęło też ks. Skargi. Dopuszczył się tego człowiek nastlany przez księcia Radziwiłła (zresztą później pokajał się i przeprosił). Oprócz ataków fizycznych były oszczerstwa i groźby. Gorliwy kapłan nie bał się jednak. Pragnął męczennickiej śmierci. Był też przeciwny używaniu przemocy wobec innowierców. Nawracać chciał tak, jak uczył Mistrz z Nazaretu – przez miłość. Warto też wspomnieć, że był zwolennikiem jedności między katolikami a prawosławnymi. Należał do współtwórców Unii Brzeskiej. Oczywiście na litewskiej ziemi nie spotykały go same szykany. Był też cenionym kaznodzieją i pierwszym rektorem Akademii Wileńskiej.

Nam jednak najbardziej jest znany jako nadworny kaznodzieja króla Zygmunta III Wazy i autor słynnych Kazań Sejmowych. W wielu z nich (choć nie tylko) zawarł swe krytyczne uwagi o polskich przywarach, egoizmie, prywacie, głupocie, zdradzie. Miłość Ojczyzny nakazywała mu jednoznacznie piętnować wszystko, co jej zagrażało. Przekonywał: „Kto Ojczyźnie służy, sam sobie służy. Od rządzących wymagał troski o dobra duchowe i materialne obywateli. Wymagał bezinteresowności i szlachetności. Wysoko ustawiał poprzeczkę. A czynił to w mistrzowski sposób. Wspomniane Kazanie Sejmowe są perłą polskiej literatury. Poruszały więc, niepokoiły i ... drażniły.

Ks. Skarga wiele wymagał od duchownych. Był zwolennikiem ascetycznego życia, celibatu i nauczania przykładem własnego życia: „Kaznodzieja, gdy źle żyje, mało kazaniem zbuduje.” – pisał. Do jego wielkich dzieł należą też Żywoty świętych.

Na koniec trzeba przypomnieć związki ks. Piotra Skargi z Krakowem. To tutaj założył Arcybractwo Miłosierdzia, do którego przystąpił król Zygmunt III Waza wraz z całym dworem. Tutaj też z jego inicjatywy powstał Bank Pobożny, broniący ludzi przed lichwą i wreszcie jako instytucja charytatywna lombard dla ubogich. Był więc człowiekiem słowa i czynu.

Ten wielki Polak dokonał żywota w Krakowie, 27 września 1612 r. Jego doczesne szczątki spoczywają w kościele św. św. Piotra i Pawła.

Ks. Piotr Skarga był nie tylko wielkim kapłanem i kaznodzieją. Był wieszczem narodowym. To nie przypadek, że w III cz. Dziadów A. Mickiewicz nadał imię Piotr księdzu, którego pokorę Bóg wynagrodził proroczą wizją wyzwolenia Polski. Nie przypadkiem też młody Karol Wojtyła w swym wojennym dramacie „Jeremiasz” kreuje postać Ojca Piotra - proroka, który w chwili klęski Ojczyzny wskazuje drogę do zwycięstwa. Tą drogą jest Prawda, męzna wierność Prawdzie.

Przestrogi ks. Piotra Skargi zostały niegdyś zlekceważone i skończyło się utratą niepodległości Polski. Czy dzisiaj powtórzy my ten sam błąd?

Barbara Niemiec

Uwaga !!!

W następną niedzielę, 16 października przypada 33. rocznica powołania naszego Wielkiego Rodaka, dzisiaj bł. Jana Pawła II, na Stolicę Piotrową.

Z tej okazji po wieczornej Mszy św. w Sali widowiskowej odbędzie się koncert chóru „Amicus”. Będziemy mieli okazję posłuchać pieśni religijnych i piosenek, które niegdyś ze swym Środowiskiem śpiewał Wielki "Wujek".

Wszystko Tobie oddać pragnę...**Ze wspomnień pewnego proboszcza**

W mojej parafii, jak zapewne w każdej, były osoby wyróżniające się szczególną gorliwością w uczestniczeniu w Mszach św. i nabożeństwach. Należała do nich także parafianka, odznaczająca się donośnym głosem. Z wielkim przejęciem śpiewała pieśń: *Wszystko Tobie oddać pragnę...* Pobożna ta osoba starannie wychowywała syna; był ministrantem, a później lektorem, zawsze blisko kościoła, blisko parafii, chętny do pomocy innym. Gdy ów młodzieniec zdał maturę, oznajmił mamie, że postanowił wstąpić do Seminarium Duchownego. Wówczas mama, nie posiadająca się z oburzenia ... wyrzuciła go z domu. Przerażony i zdezorientowany zgłosił się do mnie z prośbą o pomoc, o rozmowę z mamą. Przyrzekłem, że pomogę, a swoją drogą byłem ciekaw, czy przyjdzie na Mszę św. Przyszła i jak zawsze, z wielkim zaangażowaniem śpiewała: *Wszystko Tobie oddać pragnę...*

(fragment homilii do Ewangelii o dwóch synach, których jeden przyrzekł, że pójdzie pracować w winnicy, ale nie poszedł (Mt 21,28-29))



**Wiesz Maryjo żeśmy grzeszni, że pokuty trzeba nam
Ale bez pomocy Twojej słaby człowiek zginie sam
Więc podajesz nam różaniec byśmy z grzechu mogli wstać
I w modlitwie różańcowej z Tobą zawsze mogli trwać.
O Królowo Różańca Świętego
tak ukochać modlitwę nam daj
By płynęła z drewnianych paciorków
Twoja łaska na polski nasz kraj.**

**INTENCJE MSZY ŚW.
09.10.2011 - 16.10.2011****NIEDZIELA 09.10.2011.**

- 8.00 + Stanisława Ujejski – od sąsiadów
- 9.30 + Witold, Helena Nosalscy, Jan, Józefa
- 11.00 + Katarzyna, Julia, Maria, Anna
- 12.00 O zdrowie, błog. Boże i prawidłowy rozwój dla Witolda Janawy w 2. rocz. Urodzin i o błog. Boże dla rodziny
- 13.00 + Roman Kamuda (greg.)
- 14.30 W intencji chorych i cierpiących
- 18.00 + Edward Czarniecki w 7 rocz. śm.

PONIEDZIAŁEK 10.10.2011.

- 8.00 + Zdzisław w 8 rocz. śm. oraz Józef i Anna
- 18.00 + Roman Kamuda (greg.)

WTOREK 11.10.2011.

- 8.00 + Kazimierz Król, z rodz. Królów i Smulskich
- 18.00 + Agnieszka, Józef Cach, Jan

ŚRODA 12.10.2011.

- 8.00 + Roman Kamuda (greg.)
- 18.00 NOWENNA DO MATKI BOŻEJ NIEUSTAJĄCEJ POMOCY

CZWARTEK 13.10.2011.

- 8.00 W intencji Ojczyzny
- 18.00 + Józefa Szewczyk w rocz. śm.

PIĄTEK 14.10.2011.

- 8.00 O zdrowie dla Franciszki, Eligiusza Cichopek
- 15.00 GODZINA MIŁOSIĘDZIA
- 18.00 Wynagradzająca za wszelką oziębłość kultu i zniewagi Różańca św.

SOBOTA 15.10.2011.

- 8.00 1) + Roman Kamuda (greg.)
2) Dzięczny za łaski, z prośbą o dalszą opiekę i zdrowie dla Genowefy w 85 rocz. urodzin
- 18.00 + Ziemowit Hanasiewicz w 7 rocz. śmierci

NIEDZIELA 16.10.2011.

- 8.00 + Adam Kłeczek w 5 rocz. śm.
- 9.30 + Adam Urbanowicz (greg.)
- 11.00 + Jadwiga Łukasiewicz
- 12.00 O zdrowie, bł. Boże dla nowożeńców Mateusza i Anny i opiekę Matki Bożej w życiu małżeńskim
- 13.00 + Konstanty Bielski
- 18.00 + Janina, Lucjan Jędrychowscy, Jadwiga, Kazimierz Bajorek